

DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie
(z wyjątkiem niedziel i świąt)

Adres redakcji i administracji
BERLIN W., Schillerstrasse 52,
Telefon: Blumberg 1346.

Prezentacja licząca czasowo: Berlin NW 1, nr. 478

EKSPEDYCJA: Bytom OS. (Beuthen OS) Kurfürstenstr. 19

Cena abonamentu na pocztę miesięcznie 1,85 mk.
Wysyłka pod opaką w Niemczech 2,75 mk. mies.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie
Cena ogłoszeń w Niemczech
— Za 1 milimetr okolicznościowy 10 tysięcy. —

Rok XXXII

Piątek, 30-go marca 1928

Nr. 75

Sprawa napadu bytomskiego.

O ukaranie sprawców napadu bytomskiego.

Bytom. (Tel. wł.) Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Śląsk Opolski stawilo do prokuratora wnioski o wdrożenie postępowania karnego i o sądowe ukaranie sprawców brutalnego napadu na wieczornicę rodzicielską, urządzoną przez Towarzystwo Szkolne w ostatnią niedzielę na Rozbarku bytomskim.

Wniosek domaga się ukarania sprawców za popełnienie następujących zbrodni wzgl. przestępstw: urazu cieleśnego (Körperverletzung), rozbicia zbrojnego, naruszenia miru, domowego (Hausfriedensbruch) nieprawego noszenia broni jak wogóle wszystkich innych w rachubę wchodzących czynów karygodnych.

Poza wnioskiem Towarzystwa Szkolnego prokurator niewątpliwie także z urzędu wniosie oskarżenie przeciw sprawcom brutalnego napadu.

W każdym razie żądamy szybkiego wdrożenia postępowania karnego. Jedynie rychłe ukaranie bandytów i wymierzenie im surowej a sprawiedliwej kary będzie wstanie wpływać łagodząco na wielkie zaniepokojenie, jakie zajście bytomskie w łączności z wszystkimi innymi wypadkami podobnego rodzaju z czasów ostatnich wywołać musiało wśród naszej ludności. Dla tego słusznego żądania naszego domagamy się zrozumienia obecnie i na przyszłość tak u p. Calondra z międzynarodowej Komisji Mieszanej jak u prezydenta rejencji opolskiej p. Proskiego.

Aresztowanie bandytów bytomskich.

Bytom. (wiad. wł.) W chwili pisania tej notatki — w nocy z środy na czwartek — donoszą nam, że aresztowano już sprawców napadu bytomskiego. Z powodu późniejszej pory nie byliśmy w stanie sprawdzić tej wiadomości u policji politycznej.

Podajemy ją z obowiązku dziennikarskiego w nadziei, że nie będziemy zmuszeni do jej prostowania.

Aresztowania sprawców domagaliśmy się natychmiast po zajściu, uważając pozostawienie ich na wolnej stopie za rzecz karnie niedozwoloną a politycznie wysoce szkodliwą. Niearesztowanie sprawców umożliwia im zaciemnienie sprawy, do czego nie należy dopuścić w interesie przyszłego postępowania sądowego, a politycznie musi wśród ludności naszej wywołać jeszcze większe rozgoryczenie jako dowód lekceważenia sobie jej bezpieczeństwa.

Potrzeba zachowania spokoju.

Bytom. (wiad. wł.) Z niektórych miejscowości dowiadujemy się, że rozwydrzone czynniki nacjonalistyczne napastują ludzi naszych za niekrycie się z swą narodowością, szczególnie za rozmawianie po polsku.

Wzywamy wszystkich, by w takich wypadkach zachowali zimną krew, spokój, nie obawiali się ale też nie złościłi się. Mamy bowiem prawo poczuwania się do swej narodowości i do rozmawiania językiem naszym. Nikomu nie wolno nam tego zabraniać ani nas o to napastować. Jeżeli to robi, to popełnia czyn karygodny. W takim wypadku należy się zwrócić do policji z żądaniem obrony oraz stwierdzenia i zapisania sobie personali i napastnika. Policjant każdy musi nam udzielić obrony i musi stwierdzić personali i napastnika. Poza tem zaś o każdym takim lub podobnym wypadku należy natychmiast donieść albo do Związku Polaków (Polenbund, Oppeln, Augustinstr. 4), albo do redakcji naszego pisma, a znajdują się sposoby na poskromienie bezczelnych napastników.

Co świadkowie naoczni opowiadają

o napadzie bytomskim.

Bytom. (wiad. wł.) W uzupełnieniu dotychczasowych naszych wiadomości i urzędowego komunikatu o napadzie bytomskim podajemy poniżej szczegóły dalsze, o jakich dowiedzieliśmy się od świadków naocznych wzgl. bezpośrednich zajścia całego.

Wieczornica rodzicielska na sali Pawelczyka na Rozbarku rozpoczęła się w niedzielę o godz. 6-ej po południu. Poza odegraniem teatryków przez dzieci naszej ochronki bytomskiej składał się na program wieczornicy odczyt religijny z przeżroczami o Jerozolimie.

Przed rozpoczęciem wieczornicy doniesiono jej kierownikowi o zamiarze urządzenia napadu na wieczornicę w celu jej rozbicia. Na skutek tego zwrócono się do policji, która przysłała na wieczornicę trzech policjantów i jednego urzędnika kryminalnego. O godzinie 8,30 wieczorem urząd policyjny telefonicznie pytał się jednego z obecnych na sali policjantów, czy w lokalu Pawelczyka panuje spokój. Na potwierdzającą odpowiedź urząd policyjny polecił dwóm policjantom opuścić salę i udać się gdzieś indziej. Tak pozostał na sali tylko jeden policjant i urzędnik kryminalny.

Wieczornica odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Wpuszczano na nią tylko ludzi znanych kierownikowi wieczornicy. Mimo to w czasie wieczornicy udało się jednemu z bandy przyszytych napastników wejść na salę. Wszedł na nią nieprawdnie, w celu zbadania położenia na sali, postępując się do wejścia prawdopodobnie drzwiami bufetowymi. Przebywał na sali niedługo. Dopiero tuż przed zakończeniem wieczornicy, gdy publiczność zaczęła wychodzić, pojawił się raz jeszcze, tym razem w przedsiönku, skąd za chwilę znikł.

Przed wtargnięciem na salę całej bandy przybyli na nią trzej pojedynczy uniformowani ludzie, którzy nasamprzód zachowywali się spokojnie.

Banda cała na salę wtargnęła w dwóch oddziałach, każdy po około 20 ludzi. Jeden oddział wtargnął przez główne drzwi wejściowe, drugi przez drzwi bufetowe.

W czasie wykonywania napadu i bicia gumowymi pałkami, pasami skórzanymi oraz krzesłami zebranych, przeważnie dzieci i niewiast, napastnicy krzyżeli po niemiecku: „Precz z Polakami! Co Polacy chcą tu jeszcze! Polskie świnię! Precz, wszyscy precz! Wy przekłete polskie świnię! Zrobimy tutaj raz porządek! Polacy dość długo rozpościerali się tutaj!“

Rzucając się na leciwego górnika p. Raka, którego w nieludzki sposób pobili do krwi i nieprzytomności, napastnicy wołali: „Widzisz, ty pieronie stary!“ Zadając okrutnie razy krzesłami i pałkami dr. Józefowi Michałkowi, który okrwawiony i mdlejąc upadł na ziemię, jeden z bestjańskich oprawców wołał: „Musimy zabić to ścierwo!“

Mimo zamknięcia sali część napastników zbiegła przed przybyciem policji, zaalarmowanej przez p. Wojciecha Michałka (a nie przez urzędnika kryminalnego p. Dryndę — jak podaliśmy w pierwszej wiadomości). Po przybyciu policji urzędnik kryminalny p. Drynda zaproponował komendantowi oddziału policyjnego by wszystkich przytrzymanych napastników samochodem przewieźć do odwachu policyjnego. Komendant odmówił, uzasadniając odmowę brakiem miejsca. Komendant wezwał przewodcę napastników, by ustawił ich do stwierdzenia personali. Przewodca uczynił to rozkazem: „In Reihe zu zweif Gliedern angetreten“, poczem policja przystąpiła do sprawdzania nazwisk i — na żądanie p. Wojciecha Michałka — do obszukania za bronią. Znalaziono jeden rewolwer, dwie pałki i sztylet. Napastnicy mieli wszystkie inne pałki oddać — jak twierdzą niektórzy — garderobiance, która je potajemnie usunęła.

Napastnicy nie robili wrażenia ludzi pijanych. Przeciwnie, robili wrażenie zupełnie trzeźwych. Po stwier-

dzeniu personali zostali oni na żądanie swego przewodcy zwolnieni i udali się w szeregu z powrotem na Strzelnicę, gdzie jako Traditionskompagnie ehemaliger Selbstschutzkämpfer nadal udział w obchodzie plebiscytowym, urządzanym przez Landesschützenbund. Po powrocie do Strzelnicy jeden z napastników chwycił się, mówiąc dosłownie: „Wir waren im Schützenhaus, Da kam einer und hat uns gemeldet, dass bei Pawelczyk „Jeszcze Polska nie zginęła“ gesungen wird. Da gingen wir hin und haben alles auseinander gejagt. Da kamen Schuppo und haben uns aufgeschrieben, aber es wird ja daraus nichts werden“.

Szczegóły powyższe, podane nam przez świadków naocznych, zgadzają się w zasadzie z dotychczasowymi a ogólnymi wiadomościami naszymi, podanymi w numerach poprzednich o zajściu bytomskim. Uzupełniają je one w kilku istotnych punktach. Mianowicie, że zajście bytomskie było z góry obmyśloną i dobrze przygotowanym napadem, że dalej przedsiębrane było z politycznej nienawiści antypolskiej, że wreszcie dokonane było przez nacjonalistyczną organizację polakożerczą, która dopuszczając się zbrodniczego napadu, pewna była bezkarności.

Oczekujemy stanowczo, że odpowiedzialne władze zawiodą te ich nadzieje, wymierzając im z całą surowością prawa przykładową karę sądową, na jaką zawinili zbrodniczą swą czynnością!

Centrum pogodziło się z Wirthem.

Berlin. (Tel. wł.) Przed niedawnym czasem centrum badeńskie uchwaliło nie stawiać więcej kandydatury b. kanclerza Wirtha na listę centrową podczas wyborów do parlamentu. Wskutek tego stronnictwo demokratyczne uchwaliło manifestacyjnie, że postawi kandydaturę Wirtha na pierwszym miejscu swej listy. Widocznie centrum przerażilo się skutków tego i obecnie główny zarząd partji odbył posiedzenie, na którym postanowiono postawić kandydaturę Wirtha na jednym z czołowych miejsc listy państwowej.

Proces przeciwko inżynierom niemieckim.

Berlin. (PAT). „Brliner Tageblatt“ donosi, że według obiegających w Moskwie wersji rozprawa przeciwko aresztowanym technikom niemieckim odbędzie się około 15 kwietnia w Moskwie.

Rozwiązanie Seimu pruskiego.

Berlin. (WTB). Konwent seniorów seimu pruskiego uchwalił, że w sobotę odbędzie się ostatnie posiedzenie, na którym sejm uchwali rozwiązanie się. Wybory odbędą się równocześnie z wyborami do parlamentu.

Dogorywający parlament.

Berlin. (Pat.) Parlament zakończył drugie czytanie dodatkowych ustaw, składających się na program prac końcowych. W czwartek i piątek ma być załatwione trzecie czytanie, poczem, jeżeli rada państwa nie zgłosi żadnego sprzeciwu, odbyć się ma w piątek lub sobotę ostatnie posiedzenie, na którym odczytany zostanie dekret o rozwiązaniu. Na środowym posiedzeniu wybrano komisję, która ma mieć nadzór nad wykonaniem programu pomocy dla rolnictwa.

Sprawa Chorzowa.

H a g a. (WTB). Na prośbę rządu polskiego międzynarodowy trybunał przedłużył termin złożenia piśmiennej odpowiedzi na wywody niemieckie, ponieważ Niemcy podnieśli nowe zarzuty, które wymagają dokładnego zbadania. Wobec przedłużenia terminu odpowiedzi ustna rozprawa odbędzie się dopiero 15 czerwca.

Bezrobocie w Niemczech.

Berlin. (WTB). Według ostatnich obliczeń ilość bezrobotnych w Niemczech wynosi okragło 1.200.000. W ostatnich dwóch tygodniach ilość bezrobotnych zmalała zaledwie o 30.000.